

SOCJOLOGICZNE UJĘCIE WIELOWYMIAROWOŚCI LOKALNOŚCI W SPOŁECZEŃSTWIE OBYWATELSKIM. WYBRANE ASPEKTY

A SOCIOLOGICAL APPROACH TO THE MULTIDIMENSIONALITY OF LOCALITY IN CIVIL SOCIETY. SELECTED ASPECTS

Adam Sosnowski¹

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest próbą podsumowania zmian społecznych w społecznościach lokalnych, do których doszło po odrodzeniu w Rzeczypospolitej Polskiej. Artykuł analizuje wzajemne oddziaływanie czynników społecznych oraz innych na proces powstawania społeczności lokalnych.

Słowa kluczowe

społeczność lokalna, samorząd terytorialny, demokracja lokalna, zmiany społeczne, administracja publiczna

Abstract

This article is an attempt to summarize the social changes in local communities that took place after the revival of self-government in the Republic of Poland. The article analyzes the mutual influence of social and other factors on the process of the formation of local communities.

Keywords

local community, local government, local democracy, social changes, public administration

1 Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii w Olsztynie

Źródła i przyczyny lokalności

Odnieśmy się wstępnie do socjologicznej panoramy lokalności, odwołując się do retrospektywy tego fenomenu społecznego. Od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku można dostrzec – szczególnie w Europie zachodniej, a w ślad za tym, również w Europie środkowo-wschodniej – wzrost zainteresowania problematyką lokalności. W odniesieniu do opracowań wielu autorów można sformułować istotne problemowo i metodologicznie pytania; (Malikowski, 1999). Czy renesans lokalności staje się istotnym czynnikiem rozwoju zarówno społeczności lokalnych, jak i społeczeństwa jako całości? 2). Czy wspomniane odrodzenie jest tylko przejściową modą wywołaną kryzysem wielkich struktur politycznych, gospodarczych i społecznych, który obserwujemy w skali globalnej od wielu lat?

Wydaje się, że wymiary decentralizacji życia gospodarczego i obywatelskiego są – przynajmniej w najbliższej perspektywie – trwałymi i równoważnymi elementami rozwoju współczesnych społeczeństw. Podejmowane próby zwrotu ku globalizmowi, którego programowym orędownikiem jest Francis Fukuyama, (Fukuyama, 2000) przede wszystkim w sferze gospodarczej, napotykają coraz bardziej zdecydowany opór przeciwników takiego kierunku rozwoju współczesnej cywilizacji. Działania przeciwników globalizacji wynikają z założenia, że całłościowy kryzys ostatnich kilkudziesięciu lat z całą wyrazistością ujawnił wyczerpanie się możliwości rozwoju opartego na dotychczasowych przesłankach: 1) ideologii centralnie sterowanego wzrostu gospodarczego; 2) strategii ekstensywnej industrializacji i podporządkowaniu jej urbanizacji; 3) połączeniu na wielką skalę realizowanych inwestycji przemysłowych i miejskich, w postaci na przykład wielkich zespołów mieszkaniowych obliczonych na kilkanaście bądź kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

W krajach Europy środkowo-wschodniej, w tym w Polsce, taki zuniformizowany model rozwoju gospodarczego i obywatelskiego (społecznego) realizowano do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego stulecia.

W Europie zachodniej tego rodzaju model napotkał trudne do przekroczenia bariery kapitałowe, gdyż nowe centralne inwestycje i niezbędna przebudowa istniejących struktur okazały się zbyt kosztowne, nawet jak na możliwości najbogatszych krajów. Wystąpiły także – niedoceniane przez lata – bariery ekologiczne, związane z wyczerpywaniem się nieodnawialnych zasobów, deficytem wody oraz wytrzymałością środowiska naturalnego, którego poziom zanieczyszczenia przekroczył w wielu krajach Europy środkowo-wschodniej próg bezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzi. Społeczeństwa wysoko rozwiniętych krajów zaczęły znacznie wcześniej realizować programy ochrony ekologicznej swoich środowisk naturalnych, stąd zminimalizowanie zagrożeń. Najbardziej kompleksowo realizują programy tego typu Skandynawowie, którzy ochroną obejmują między innymi całe Morze Bałtyckie i jego wybrzeże (przykładowo: Polska i republiki nadbałtyckie – Estonia, Łotwa i Litwa – Szwedzi umorzyli długi, które mają być przeznaczone na ochronę wybrzeża morskiego) Bariery społeczne polegają natomiast na odrzuceniu przez zdecydowaną większość społeczeństwa wysoko rozwiniętych krajów sposobów życia narzuconych przez wielkie organizacje biurokratyczne i gospodarcze. To ostatnie zjawisko wynika, w jakiejś mierze, z utraty po drugiej wojnie światowej przez różne całości społeczne poczucia tożsamości i identyfikacji z miejscem zamieszkania oraz z poszukiwania nowych sposobów społecznej organizacji. Zjawisko to dotknęło również Polaków, których często wbrew ich woli

przesiedlano z ziem wschodnich Polski przedwojennej, czyli tzw. Kresów Wschodnich.

Po tej panoramicznej prezentacji spróbuję wymienić, korespondując z ustaleniami Bohdana Jałowieckiego; (Jałowiecki, Warszawa 1989), główne przyczyny renesansu lokalności, szczególnie w Europie zachodniej i środkowo-wschodniej. Oto one: 1) reakcja społeczna na centralne sterowanie wzrostem gospodarczym, które powodowało zwrot ku koncepcji dewolucji, czyli przeniesienia kompetencji do rozstrzygania problemów regionalnych i lokalnych z organów administracji centralnej na organa administracji lokalnej, na wyraźne oczekiwanie społeczności lokalnych; 2) wzrastający brak sterowności wielkich struktur, której nie można pokonać bez odwołania się do kreatywności lokalnej; 3) zagrożenie środowiska naturalnego, zmuszające do opracowania krajowych, trans regionalnych i międzynarodowych programów ekologicznego rozwoju (ekorozwój); 4) ograniczenia wywołane przez rozwój endogenny (wewnętrzny), zmierzający do naśladowczego przejmowania wzorów egzogennych (zewnętrznych) przez społeczności lokalne, co prowadzi do wykorzenienia kulturowej istoty „małych ojczyzn”; Stanisław Ossowski nazywa je „ojczyznami prywatnymi”; (Ossowski, Warszawa 1967) i ich wzrastającej alienacji kulturowej; 5) krytycyzm wobec państwa opiekuńczego, skłaniający do przekonania, że przynajmniej w niektórych warunkach możliwe jest odwołanie się do tradycji wspólnotowych; 6) centralizacja gospodarcza, polityczna i obywatelska powodująca osłabienie demokracji i próby zniewolenia światopoglądowego przez państwo; (Jałowiecki, Warszawa 1989).

Odrodzenie lokalności w Europie zachodniej, a w ostatnich kilku latach również w Europie środkowo-wschodniej (w tym w znacznej mierze w Polsce), wiązało się z wyborem rozwoju zmierzającego w kierunku przekształcenia społeczeństwa na podstawie więzi osobistych, wspólnotowych, regionalnych; Proces ten, w odniesieniu do Śląska Górnego, analizowany jest szeroko między innymi w pracach Marka S. Szczepańskiego (Szczepański, 2001; Szczepański, Katowice, 1992). Ogólnie można stwierdzić, że odrzucono w ten sposób alternatywę, zakładającą rozwój społeczeństw na wzór dyktatury, zniewolenia umysłów, przedstawioną przez George’a Orwella w jego książce „Rok 1984” oraz w opracowaniu Tadeusza Konwickiego „Mała Apokalipsa”; (Giełżyński, 1988).

1. Tożsamość zbiorowa

Dla uporządkowania rozważań zacznę od przywołania definicji tożsamości zbiorowej. Jest to poczucie wzajemnego przywiązania pewnej liczby osób, które przejściowo albo trwale odczuwają całkowitą bądź częściową przynależność do jakiejś całości społecznej. Podstawą takiego odczucia mogą być: miejsce zamieszkania, idea, określony charakter działania. Według Jeana Berque’a; (Jałowiecki, Warszawa, 1989), tożsamość zbiorową charakteryzują następujące cechy: 1) ciągłość i transformacja, 2) połączenie czynnika subiektywnego i obiektywnego, 3) wzajemna aktywność (czyli oddziaływanie czynników na siebie), 4) całościowy charakter, 5) wymienialność aspektów i kategorii, czyli dynamiczny charakter elementów składowych.

W rozważaniach nad tożsamością zbiorową ważna jest kategoria nomotypu, zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez Bernarda Guillemaina; (Jałowiecki, Warszawa, 1989). Określa on pewną umiejscowioną w czasie, organizację zachowań, czerpiących swoje znaczenie z zakorzenienia w kulturze (cywilizacji); stanowi to platformę osadzenia

i egzystencji danej całości społecznej, dla której płaszczyzną odniesienia jest w miarę ściśle określona wspólna przestrzeń. Poprzez oddziaływania tego typu kształtuje się tożsamość terytorialna i lokalna. Nomotyp sprawuje potrójną funkcję: 1) wytwarza model grupowego konformizmu, 2) wytwarza i współkształtuje zdolności do życia w grupie, 3) wytwarza system społecznej komunikacji wewnętrznej, niekiedy czytelnej tylko dla członków danej społeczności lokalnej.

Człowiek sytuuje się w przestrzeni poprzez jej przyswajanie, w wymiarach: naturalnym, psychicznym, społecznym i kulturowym. Proces ten we współczesnym wielkim mieście jest coraz bardziej utrudniony. Jest tak dlatego, że mieszkańcy nie mają żadnego wpływu na kształtowanie przestrzeni i zmuszeni są żyć w strukturach wytworzonych przez organizacje anonimowe dla społeczności lokalnych. Funkcjonują one według ich swoistej racjonalności, czasami niezrozumiałej dla przeciętnego mieszkańca współczesnego miasta, a tym samym irytującej dla niego. Zwykły mieszkaniowiec miasta zadaje sobie niekiedy pytania: 1) Dlaczego musi mieszkać w mieszkaniu zaprojektowanym tak, że nie odpowiada ono jego potrzebom? 2) Dlaczego musi poruszać się po osiedlu, w którym trudno trafić do własnego domu? 3) Dlaczego musi przemierzać codziennie wiele kilometrów w drodze do i z pracy (szkoły) oraz spędzać wiele godzin w niewygodnych środkach transportu miejskiego?

W związku z tymi pytaniami wyłania się następująca wątpliwość: Czy specjaliści od planowania przestrzennego, architekci i urbaniści wiedzą, dlaczego tak a nie inaczej kształtują przestrzeń, której organizacja zmusza ludzi cywilizacji europejskiej do „koczowniczego” trybu życia? (Ziółkowski, Warszawa 1972).

Powyższa sytuacja jest bardzo niekorzystna dla właściwego funkcjonowania społeczności lokalnej w wymiarze psychicznym. Wywołuje stany niepewności, zmienności, braku stabilizacji i braku bezpieczeństwa. W polskich realiach płynny jest nie tylko świat rzeczy ruchomych, ale także przestrzenny wymiar codziennego życia. Zmieniają się nazwy ulic i nie zmieniając miejsca zamieszkania, można kilkakrotnie zmienić adres. Płynne i zmienne są również trasy transportu miejskiego i nigdy nie wiadomo, dokąd się dojedzie. Nieustannie zmieniają się nazwy instytucji i niekiedy numery ich telefonów. Problem ten dotyczy również handlu i godzin otwarcia sklepów w niedziele. Te pozornie drobne sytuacje mają niezwykle istotne znaczenie i negatywnie odróżniają warunki codziennej egzystencji Polaków od tych, które istnieją w cywilizacji Europy zachodniej. Dlatego właśnie coraz większa liczba ludzi, wykorzenionych ze swych społeczności lokalnych, szuka sfer bezpieczeństwa. Z tego względu najbardziej typowym odruchem jest ucieczka w prywatność, niechęć do wspólnych działań, poszukiwanie zastępczych obszarów aktywności, w których można wyrazić swoją indywidualność.

Kolejną przyczyną utraty tożsamości jest uniformizacja. Człowiek przez stulecia związany był z określonym miejscem, krajobrazem, kulturą, społecznością. Obecnie w coraz większym stopniu żyje w świecie standaryzowanym; niezależnie od regionu, miejscowości, osiedla, czyli miejsca i środowiska zamieszkania, otaczają go te same bądź podobne przedmioty. Ludzie żyją w identycznych mieszkaniach, położonych w takich samych blokach, usytuowanych w identycznych osiedlach. Zniszczenie krajobrazu naturalnego i kulturowego, jego uniformizacja i standaryzacja – powodują utratę tożsamości, zakorzenienia i przywiązania do miejsca, które ma dla ludzi niepowtarzalny sens i znaczenie. Uświadomienie sobie utraty tożsamości następuje niekiedy dopiero w drugim bądź trzecim pokoleniu. Problem ten,

jak już pisałem wcześniej, rozwinął szerzej Stanisław Ossowski; w jednej z prac, dotyczącej między innymi zagadnień związanych z ojczyzną prywatną.

Wszystkie powyższe przykłady świadczą o wartości układów lokalnych i znaczeniu społeczności lokalnych, jako elementu całości społeczeństwa. Równocześnie przykłady te wskazują na źródła zakłócające równowagę w różnych wymiarach życia społecznego. Zakłócenia te powodują stan powszechnego poczucia deprywacji (czyli braku zaspokojenia potrzeb), przejawiającego się nawet w tych zbiorowościach społecznych, które – bez względu na zamieszkanie w dużym czy małym mieście – mają relatywnie dobre warunki życia.

Czy materialna i społeczna rewaloryzacja Polski lokalnej może zmienić zaprezentowany niekorzystny stan rzeczy? Czy przypadkiem nie mamy do czynienia z nową utopią społeczną? Renesans lokalności jest niezaprzeczalny. Zrodził się z wielowymiarowego kryzysu, trwającego w Polsce od zakończenia drugiej wojny światowej. Czy jednak odrodzenie lokalności jest właściwym i jedynym sposobem rozwiązywania nagromadzonych problemów współczesnej cywilizacji? Patrząc na problem z perspektywy socjologicznej (szczególnie socjologii samorządu terytorialnego i lokalności) należy stwierdzić, że jest to ciągle kwestia otwarta.

2. Socjologiczne ujęcie lokalnej przynależności, tożsamości i identyfikacji

Spójrzmy po raz kolejny na podjęty problem z pogłębionej retrospektywy socjologiczno-porównawczej. W przeszłości miejsce urodzenia i ojczyzna prywatna były to pojęcia tożsame. Obecnie, jak pisze Bohdan Jałowiecki; (Jałowiecki, Warszawa, 1989), wskutek dość częstych migracji wewnątrz kraju i emigracji poza kraj oraz narodzin w szpitalach – sytuacja jest inna. Wiele ludzi przemieszcza się wraz z rodzinami, nieraz kilkakrotnie zmieniając ulice, dzielnice, osiedla, miejscowości, regiony, a nawet kraje. Nie pozwala to na wykształcenie się poczucia więzi z miejscem zamieszkania. Cywilizacja współczesna w coraz większym stopniu kształtuje nigdzie nie zakorzenionych nomadów, którzy nie mają ojczyzny prywatnej, a tym samym przynależności do miejsca i identyfikacji z tym miejscem. Poczucie przynależności do ojczyzny prywatnej poprzedza wykształcenie się świadomości narodowej, czyli związku z ojczyzną ideologiczną, jak to określa Stanisław Ossowski; (Ossowski, Warszawa 1967). Czy nie jest więc tak, że jednostki ludzkie pozbawione ojczyzny prywatnej, niezakorzenione w jakimś konkretnym miejscu, łatwiej porzucają swoją ojczyznę ideologiczną (ojczyznę narodową/oficjalną/państwową) i migrują bądź emigrują?

Na to pytanie nie można odpowiedzieć jednoznacznie, gdyż motywy migracji i emigracji są często bardzo złożone. Warto się więc zastanowić, jakie przyczyny wywołują te decyzje, gdy w grę wchodzi zarówno czynniki ekonomiczne, jak i cywilizacyjne oraz polityczne – występujące indywidualnie bądź łącznie. Emigracja z Polski przedwojennej była dla niektórych jedyną szansą na przeżycie biologiczne; (Thomas, Znaniecki, Warszawa 1976). Emigracja lat powojennych ma inne podłoże. Chodzi raczej o poprawę szeroko rozumianych warunków bytu, na które składają się, obok zarobków, także inne ważne czynniki, w tym głównie możliwość życia w demokracji i ogólna łatwość codziennego życia. Migracja i emigracja wymagają jednak poniesienia pewnych kosztów, między innymi utraty ojczyzny prywatnej, dlatego łatwiej migruje się i emigruje ludziom, którzy jej nie mają. Skłania to do refleksji dotyczącej znaczenia ojczyzny prywatnej w kształtowaniu

świadości narodowej, jak również jej związku z poczuciem przynależności lokalnej albo jej braku. Wiąże się to również ściśle z postawami manifestowanymi w codziennym życiu wobec współobywateli, państwa jako instytucji, miejsca nauki, zakładu pracy, miejsca zamieszkania, itp.; (Jałowiecki, Warszawa, 1989).

Mimo ponad czterdziestu lat „odgórnego” kierowania społeczeństwem w Polsce powojennej lokalność nie została do końca wyeliminowana z naszego życia. Lokalność jest jedną z podstawowych wartości w cywilizacji europejskiej – zarówno wytworem, jak i czynnikiem konstytutywnym osiadłego życia. Jak pisze Bohdan Jałowiecki, bez terytorialnego zakorzenienia, przywiązania do miejsca i przynależności lokalnej człowiek staje się nomadem bez ojczyzny. „Bez poczucia przynależności niemożliwy jest też rozwój lokalny, a bez niego rozwój społeczeństwa jako całości [...] Kraj nie może się więc rozwijać, jeżeli nie ma rozwoju lokalnego [...] Centrum lekceważąc i niszcząc peryferie, a więc układy lokalne, niszczy w istocie samo siebie”; (Jałowiecki, Warszawa, 1989). Jednak Polska lokalna istnieje to fakt niezaprzeczalny, dlatego mamy również do czynienia z poczuciem przynależności lokalnej. Może to być identyfikacja z miejscem, na przykład poczucie związku z krajobrazem i jego charakterystycznymi elementami; a także identyfikacja z ludźmi, czyli poczucie przynależności do społeczności, więzi z historią miejsca i danej społeczności. Nasuwa się wiele przykładów takich wielowymiarowych więzi z „ojczyzną prywatną”, które odnajdziemy na Śląsku, w Małopolsce, Wielkopolsce, na Warmii, wśród Kaszubów i Kociewian, itd. Jest oczywiście wiele innych wskaźników poczucia przynależności i identyfikacji. Do najczęściej stosowanych zalicza się: 1) wysoką ocenę danego miejsca z różnych punktów widzenia, 2) niechęć do zmiany miejsca zamieszkania, 3) poczucie odrębności od innych, sąsiednich grup społecznych, społeczności czy zbiorowości, ocenianych zwykle negatywnie jako „obcy”, 4) pozytywne (niekiedy na wyrost) ocenianie „swoich”; (Goćkowski, Wrocław 1970). W tym miejscu należy wspomnieć również o istotnych ustaleniach Jacka Wodza, który dostrzega, że o identyfikacji z daną społecznością lokalną silnie decyduje połączenie tego, co realnie postrzegane (doraźna percepcja), z tym, co wyidealizowane (wymagane), a tym samym mające silne podłoże subiektywizmu w postrzeganiu i ocenie; (Wódz, Katowice 1989).

Jak można jeszcze bardziej precyzyjnie zdefiniować poczucie przynależności, tożsamości i identyfikacji lokalnej? Za Bohdanem Jałowieckim; (Jałowiecki, Warszawa, 1989) przyjmuję, że tożsamość społeczna, w tym lokalna, jest obrazem samego siebie, który staramy się rozciągnąć na innych, ci natomiast zwrotnie nam go przesyłają. Tożsamość ta wytwarza się zarówno w realnych, konkretnych stosunkach społecznych, jak i w relacjach wyobrażanych oraz symbolicznych. Żyjąc w społeczeństwie, jednostka nieustannie je różnicuje i klasyfikuje, co pozwala na rozpoznanie sobie podobnych i odróżnienie się od innych. We współczesnych społecznościach – zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej – istnieje stałe napięcie między tymi dwiema sytuacjami, a proces utożsamiania się nigdy nie jest w pełni zakończony. Stale, wskutek dokonujących się zmian społecznych, mamy do czynienia z rozdźwiękami między akceptacją a odrzuceniem. Prezentowane przeze mnie ujęcie tożsamości jest zbliżone do stanowiska prezentowanego przez Stanisława Ossowskiego, Kazimierza Sowę, Bohdana Jałowieckiego, Elżbietę Łojko i Annę Turską; (Ossowski, Warszawa 1967; Sowa, Warszawa 1988; Jałowiecki, Warszawa, 1989; Łojko, Warszawa, 1992).

Zapoczątkowanie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia procesu demokratyzacji i samorządności w Polsce prowadzi do wzrostu poczucia przynależności i tożsamości (identyfikacji), między innymi jako funkcji aktywizacji lokalnej we wszystkich dziedzinach.

Wyczerpanie się możliwości rozwojowych systemu makropolitycznego i makroekonomicznego kierowania społeczeństwem oraz powstające uwarunkowania powodują kształtowanie się nowej mapy relacji społecznych, obywatelskich, politycznych i gospodarczych – nie od centrum do prowincji, a odwrotnie – „od lokalności do centralności”. Polska jest „skazana”, w pozytywnym rozumieniu tego słowa, na rozwój lokalny. W tej sytuacji problem przynależności i tożsamości lokalnej nabiera nowego jakościowego znaczenia.

3. Lokalność – nowy wymiar stosunków społecznych, obywatelskich oraz gospodarczych w Polsce

W procesie obecnych przekształceń stosunków społecznych i obywatelskich w naszym kraju jedną z najważniejszych spraw jest odbudowanie więzi ponadrodzinnych poprzez rozwój wszelkiego rodzaju zrzeszeń oraz rozwój samorządu lokalnego. Jest to budowa zarówno szkoły współzrządzenia, jak i demokracji. Lokalność jest w Polsce nie tylko alternatywną koncepcją rozwoju dla „odgórnego” kierowania społeczeństwem, ale potrzebą na miarę czasów. Bez rozbudzenia i kształcenia postaw lokalnych nie może być mowy o odbudowaniu więzi społecznych decydujących o istnieniu społeczeństwa obywatelskiego. Jednak przy częściowym powrocie do postkomunistycznej świadomości i mentalności naszego społeczeństwa nie jest to zadanie łatwe. Zachowania nowej władzy są również niekiedy deprawujące poprzez jej arogancję, ignorancję i koniunkturalizm w działaniach.

Struktura społeczna, jak i sposób postrzegania różnicowań społecznych, kształtują się w konkretnym doświadczeniu, w codziennych oddziaływaniach społecznych zachodzących w danej zbiorowości, w środowisku. Głównym elementem struktury w społecznościach lokalnych są grupy rodzinno-koleżeńskie i zadaniowe w miejscu pracy, które w znacznej mierze kształtują postawy swoich członków. Postawy te charakteryzuje podwyższony neurotyzm, wzrost potencjalnej agresji, oportunistyczny dążenie przede wszystkim do przestrzegania negatywnych norm grupowych, nacechowanych zazdrośnym i zawistnym egalitaryzmem („polskie piekło”, „pies ogrodnika”). W społeczeństwie polskim w znacznym stopniu rozpowszechnione są postkomunistyczne postawy autorytarne i nastawienie roszczeniowe, upadły etos pracy odbudowuje się z wielkim trudem. Potwierdzają to wyniki rozlicznych sondaży. Syndrom tych postaw jest czynnikiem hamującym zarówno rozwój lokalnej samorządności, jak i demokracji. Zagrożenia te dostrzega i eksponuje święty Jan Paweł II w jednej ze swoich prac. (Jan Paweł II, Lublin, 1994).

Samorząd lokalny i przejęcie spraw własnego środowiska przez mieszkańców zainteresowanych zmianą – jak wykazują doświadczenia ostatnich lat – wcale nie jest marzeniem większości społeczności lokalnych. Wręcz przeciwnie, dostrzec można w znacznej części społeczeństwa silne ciągoty do dawnego systemu (np. stwierdzenia typu „komuno wróć”, potwierdzone wynikami wyborów do parlamentu w 1993 roku oraz wynikami wyborów samorządowych w 1998 roku).

Ubezwłasnowolnienie społeczeństwa w systemie totalitarnym, obok bierności i postaw

roszczeniowych, wywołało również nastawienie egoistyczne i nieufność do rozwiązywania problemów poprzez współdziałania zbiorowe. Przeszłościowa ideologia kolektywizmu jest źródłem niechęci do wszelkich pozarodzinnych poczynañ zbiorowych. Z tego względu samorząd jest w pewnym sensie narzucony, a mieszkańcy są niejako zmuszeni do zajęcia się swoimi sprawami i decydowania o sobie. A przecież władza totalitarna „załatwiała” wszystko za obywateli, ingerując przy tym w każdą ze sfer aktywności społecznej. Dlatego też część obywateli – przytłoczonych ogromem problemów, które poprzednio były jakoś rozwiązywane przez państwo – popadła w apatię i uległa „pokusie totalitarnej”. Stąd bierze się oczekiwanie i chęć zrzucenia odpowiedzialności na „silnego człowieka” (vide: Lech Wałęsa w latach 1991–1995), który może obiecać porządek, spokój i pozory pewności jutra. Te negatywne postawy nasilają się w miarę przechodzenia od dużych zbiorowości wielkomiejskich do małych społeczności lokalnych (wiejskich i małomiasteczkowych). Mamy więc z grubsza podział na Polskę wielkomiejską i lokalną; (Jałowiecki, Warszawa 1989).

Drugim ograniczeniem rozwoju demokracji lokalnej, obok inercji społeczności lokalnych, są ciągle istniejące przeszłościowe wzory sprawowania władzy na szczeblu lokalnym. Dwoisty charakter minionej komunistycznej władzy lokalnej, która w praktyce była ekspozyturą centrum w terenie, spowodował wielostronną demoralizację nie tylko samej władzy, ale także elit lokalnych, które starały się realizować swoje interesy za pomocą strategii adaptacyjnej, polegającej na omijaniu, a nawet łamaniu prawa. Działo się tak dlatego, że obowiązujące prawo było (a niekiedy jest i nadal) sprzeczne z interesem społeczności lokalnych. Tego rodzaju funkcjonowanie lokalnych elit władzy czyniło prawo w istocie zbędnym. Toteż przedstawiciele władzy gminnej nie znali prawa (tak jest czasami i obecnie), które powinno regulować i kontrolować ich działania. Istniejąca sytuacja wymuszała niejako powstawanie i funkcjonowanie rozbudowanej sieci wzajemnych powiązań, niekiedy o charakterze mafijnym. Zmiana tej sytuacji i zdemontowanie wieloletniej siatki powiązań korupcyjnych jest zadaniem niezwykle trudnym i długotrwałym. Należy więc nie tylko zmienić sposób funkcjonowania gospodarki (przede wszystkim poprzez wprowadzenie w życie mechanizmów kontrolnych, ustalających i piętnujących związki wielkiego biznesu ze światem polityki), ale uczynić ją efektywną oraz rentowną; (Baczyński, Paradowska, 1999). W związku z tym należy zbudować również pośrednie struktury społeczne, przekształcić mentalność i sposoby wartościowania u większości społeczeństwa oraz stworzyć zupełnie nowy system władz lokalnych. Są to zadania na miarę kolejnych dziesięcioleci.

Jak najmniej interwencji państwa – to podstawowy postulat lokalności, który opiera się na zasadach demokracji, decentralizacji i samorządności. Taki model organizacji społecznej poza zaletami ma jednak również wady, na przykład nadmierny partykularyzm, który ujawnia się w funkcjonowaniu indywidualnych interesów przedstawicieli samorządów terytorialnych. Kolejnym niebezpieczeństwem są powstające niekiedy – również na szczeblu lokalnym – korupcjogenne układy zależności, działające na szkodę większości mieszkańców; (Baczyński, Paradowska, 1999). Czynnikiem niekorzystnym może być też nadmierna kontrola zachowań obywateli przez władze lokalne, które mają tu znacznie większe możliwości niż aparat państwowy. Jednak mimo tych zagrożeń ustrój samorządowy, podobnie jak demokracja, jest najlepszy ze wszystkich niedoskonałych systemów organizacji społecznej, jakie dotychczas wymyśliła ludzkość, poczynając od starożytności – sofistów, Demokryta, poprzez konstruktywną krytykę demokracji ateńskiej dokonaną przez Platona i Arystotelesa do współczesności.

Podsumowując, a równocześnie korespondując z ustaleniami zawartymi w pracach Bohdana Jałowieckiego, Kazimierza Sowy, Piotra Dutkiewicza i Grzegorza Gorzelaka oraz Jerzego Bartkowskiego, Andrzeja Kowalczyka i Pawła Świaniewicza; (Jałowiecki, Warszawa 1989; Sowa Warszawa 1988; Świaniewicz, Warszawa 1989; Kowalczyk Lublin 2007; Dutkiewicz, Gorzelak, Warszawa 1988; Bartkowski, Kowalczyk, Świaniewicz, Warszawa 1990), lokalność określić można jako światopogląd polegający na wysokiej ocenie konkretnego miejsca na ziemi, czyli ojczyzny prywatnej, w której zaczyna się, ale nie kończy świat. Lokalność to: • zasada stanowienia o sobie, w odniesieniu do szerszych społeczności terytorialnych; • zasada socjalizacji młodego pokolenia nie poprzez scentralizowane instytucje państwowe, ale poprzez aktywny udział w różnorodnych lokalnych zrzeszeniach, w tym oświatowych, kulturalnych i sportowych; • odrzucenie takich wartości współczesnej cywilizacji, jak standaryzowana konsumpcja i jednorodna kultura masowa; • dążność do różnorodności w sposobie zaspokojenia potrzeb i rozwój rozmaitych subkultur; • życie we względnej bliskości i harmonii z przyrodą w przeciwieństwie do nieludzkiej egzystencji w sztucznym środowisku betonowych bloków; • odpowiedzialność osobista i współodpowiedzialność za swój los, własnej rodziny i społeczności lokalnej.

Lokalność można traktować jako pewną ideologię, która stanowi podstawę programów rozwoju lokalnego. Polega na inicjatywie i aktywnym środowiskowym uczestnictwie ludzi zamieszkujących konkretne terytorium i będących członkami społeczności lokalnej. Rozwój lokalny, jaki opisałem wcześniej – za Bohdanem Jałowieckim;– dokonuje się w czterech płaszczyznach: gospodarczej, politycznej, obywatelskiej (społecznej), kulturalnej i identyfikacji (tożsamości). Warunkiem jego zaistnienia jest silne zaangażowanie członków społeczności. Pełna decentralizacja i idąca w ślad za nią, aktywna demokratyzacja nie powiodą się, jeżeli przekonanie o konieczności samorządnego kierowania własnymi sprawami, nie stanie się podstawą myślenia i działania zdecydowanej większości społeczności lokalnych (Jałowiecki, Warszawa 1989).

4. Układy lokalne

Przypomnijmy, społeczności lokalne prawie zawsze (poza latami zniewolenia komunistycznego) były, obok rodziny, podstawowym elementem struktury społecznej, natomiast ich instytucjonalnym i politycznym wyrazem stała się gmina. Społeczności lokalne zorganizowane w gminę władają określonym terytorium, stanowiąc względnie zamknięty system – układ lokalny. Niejako ponad nim, w innej przestrzeni, rozgrywała się historia wydarzeń makrostrukturalnych – toczyły się wojny, powstawały i upadały rządy, kształtowały się i upadały wielkie organizmy polityczne. W układach lokalnych czas biegł wolniej. Były one sceną, na której rozgrywały się prawie niezauważalnie procesy zmiany i rozwoju. Społeczności lokalne dostawały się na karty historii jedynie sporadycznie, wtedy, gdy spłot korzystnych, a częściej niekorzystnych okoliczności wciągał je w wir wydarzeń toczących się w innej skali. Instytucje zewnętrzne ingerowały w życie społeczności lokalnych dość przypadkowo i tylko wtedy miały one szansę znaleźć się na kartach historii.

Kim więc jest społeczność lokalna? Odwołując się do ustaleń Jerzego Szackiego; (Szacki, Kraków 1994) należy stwierdzić, że termin ten – jeżeli sięgniemy do źródłosłowa angielskiego (community), niemieckiego (Gemeinschaft) czy francuskiego (la communauté) – ma szerszy

zakres znaczeniowy, aniżeli stosowana w języku polskim „społeczność lokalna”. Oznacza prawie każdą zbiorowość, dlatego odpowiada równocześnie zbiorowości bądź społeczności terytorialnej i wspólnocie. Jest to ustalenie o tyle ważne, że w sensie problemowym i metodologicznym badacze powinni uświadamiać sobie różnice w rozstrzygnięciach definicyjnych rodzimych i obcojęzycznych po to, by uniknąć nieporozumień i niejasności w stosowaniu ujęć porównawczych.

W związku z powyższym stwierdzeniem uzasadnione jest przywołanie dokonanego przez George’a A. Hillery’ego syntetycznego uporządkowania literatury przedmiotu; (Szacki Jerzy, Kraków 1994). Autor, budując na tej podstawie definicję community, przydaje społeczności lokalnej trzy uniwersalne cechy: terytorium, interakcję społeczną i istnienie trwałej więzi między członkami.

Sięgając do rodzimych ustaleń, przywołam rozumienie „społeczności lokalnej” zaproponowane przez Kazimierza Sowę. Zgodnie z jego definicją jest to „taka społeczność, która zajmuje nie jakąś przestrzeń lokalną, ale przestrzeń konkretną, posiadającą własną nazwę i własną miejscową tradycję społeczną. Jest ona wspólnotą szczególną, zajmującą zawsze konkretną lokalną przestrzeń osadniczą. Społeczność lokalna jest niezbywalnym elementem organizacji życia społecznego społeczeństw należących do europejskiego kręgu kulturowego, a rozwój społeczny nie może polegać na eliminowaniu roli tego typu zbiorowości w życiu społecznym”; Natomiast „układ lokalny” Kazimierz Sowa definiuje jako miejsce zamieszkiwane przez samorządną społeczność; (Sowa, Warszawa 1988). Przyjmując taką definicję należy pamiętać, że współcześnie niewiele miejscowości odpowiada przyjętemu kryterium. Jak pisze Bohdan Jałowiecki, układy lokalnych nie można traktować jako izolowanych w całości, należy je rozpatrywać jako elementy szerszego systemu – regionu, państwa czy kontynentu. Układ lokalny jest ściśle powiązany z układami wyższego rzędu (Jałowiecki, Warszawa 1989).

Dla zrozumienia wieloaspektowej istoty układów lokalnych niezbędne jest wyróżnienie i określenie płaszczyzn ich funkcjonowania. Przypomnijmy, za Bohdanem Jałowieckim; stwierdzenie, że można wyróżnić pięć podstawowych płaszczyzn funkcjonowania i współoddziaływania układów lokalnych: polityczną, gospodarczą, społeczną, kulturową oraz identyfikacji (tym samym tożsamości) (Jałowiecki, Warszawa 1989).

W odniesieniu do płaszczyzny politycznej można powiedzieć, że sposób sprawowania władzy i polityczna organizacja społeczeństwa należą do podstawowych uwarunkowań funkcjonowania układów lokalnych. Sposób sprawowania władzy można opisać za pomocą dwubiegunowej pary sytuacji modelowej: demokracja – autokracja, natomiast organizację polityczną państwa można scharakteryzować za pomocą dychotomicznej skali: centralizacja – decentralizacja. Wyłania się więc ważne pytanie: Czy istnieje jakiś istotny związek między sposobem sprawowania władzy i polityczną organizacją społeczeństwa; związek, który może wzmacniać bądź osłabiać warunki do powstawania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego?

W odniesieniu do powyższego pytania, w myśli społecznej spotykamy zróżnicowane stanowiska. Jedni uczeni uważają, że niezbędnym warunkiem demokracji jest decentralizacja, centralizacja natomiast jest wyrazem autokratyzmu i prowadzi nieuchronnie do despotyzmu i totalitaryzmu. Stanowisko takie pobrzmiewa w poglądach między innymi George’a H. Meada i Charlesa Alexisa de Tocqueville’a; (Szacki Jerzy, Kraków 1994). Inni

uczeni sądzą, że demokratyczny albo autokratyczny sposób sprawowania władzy może być względnie niezależny, ponieważ są to w zasadzie sfery odrębne. Pogląd taki przewija się od starożytności do współczesności w stanowiskach między innymi Platona i Arystotelesa, poprzez Monteskiusza, do Vilfredo Pareto; (Szacki Jerzy, Kraków 1994. Demokracja jest związana z szerokim dostępem społeczeństwa do władzy poprzez jego reprezentantów, natomiast centralizacja i decentralizacja dotyczy zagadnienia terytorialnej organizacji państwa i nadania władzy państwowej różnorodnych uprawnień wobec tegoż społeczeństwa. System centralistyczny polega na skupieniu władzy w jednym ośrodku, który decyduje we wszystkich sprawach – nie tylko podstawowych – dotyczących społeczeństwa jako całości i jego poszczególnych członków; odbiera tym samym ludziom inicjatywę, poczucie odpowiedzialności oraz wywołuje postawy roszczeniowe w stosunku do tego ośrodka, czyli uniemożliwia rozwój i funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego. Centralizacja powoduje odpolitycznienie społeczeństwa i spadek zainteresowania sprawami publicznymi, co jest zaprzeczeniem demokracji. Jest to sprzeczne z podstawowymi zasadami społeczeństwa obywatelskiego w podwójnym sensie: a) odbiera obywatelom możliwość zajmowania się własnymi sprawami; b) uniemożliwia utożsamianie się z władzą, która w ten sposób staje się władzą narzuconą, tym samym niechcianą.

Centralizacja sprzyja atomizacji społeczeństwa, gdyż poszczególne jednostki, pozbawione możliwości reprezentowania swoich interesów, stają samotnie „twarzą w twarz” z centralnym ośrodkiem władzy i jej biurokracją, co w konsekwencji prowadzi do dezorganizacji tkanki społecznej. Ważne potrzeby i interesy poszczególnych obywateli i grup społecznych nie mogą być zaspokojone, gdyż w systemie centralistycznym konkretnych ludzi i społeczności zastępuje abstrakcyjna jednostka statystyczna. Przy takim funkcjonowaniu społeczeństwa decentralizacja jest niezbędnym, chociaż nie jedynym warunkiem demokracji i społeczeństwa obywatelskiego. Konieczny jest bowiem szeroki zakres współuczestnictwa obywateli we władzy na wszystkich jej szczeblach; (Jałowiecki, Warszawa 1989).

Ujmując całościowo ustalenia dotyczące płaszczyzny politycznej układów lokalnych można powiedzieć, że im więcej decentralizacji, tym samym demokracji, tym korzystniejsze warunki do powstania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na poziomie lokalnym.

Biorąc pod uwagę płaszczyznę gospodarczą, należy zauważyć, że konflikty w skali lokalnej dotyczą między innymi problemu konsumpcji zbiorowej, czyli ilości i jakości dóbr świadczonych bezpośrednio lub pośrednio przez państwo i jego agendy. Konieczność głębokich i rzeczywistych, nie tylko pozornych, reform gospodarki jest oczywista i dla większości społeczeństwa zrozumiała. Bez przeprowadzenia tych reform nie ma możliwości wzrostu dynamiki społeczności i układów lokalnych, nie ma tym samym warunków i możliwości do powstania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Występuje tu istotna korelacja między płaszczyzną polityczną a gospodarczą.

Patrząc na problem z perspektywy społecznej należy podkreślić, że ważnym czynnikiem różnicowań społeczności lokalnych są także etniczne cechy populacji. W sytuacji, gdy dany układ lokalny zamieszkują dwie lub więcej grupy etniczne, jego zróżnicowanie nabiera nowego wymiaru; Społeczność lokalna, podobnie jak każda zróżnicowana struktura, jest układem konfliktogennym, w którym występuje często silna konfrontacja globalnych i lokalnych interesów. Konflikt globalny, wynikający ze sprzeczności interesów warstwowych, ma jednak w społecznościach lokalnych odmienny charakter i związany jest ze specyfiką

regionu bądź układów lokalnych. Z uwagi na znaczną spójność społeczności, liczne i silne powiązania rodzinne, sąsiedzkie i towarzyskie, stanowiące o układach lokalnych są niewątpliwie środowiskiem korzystnym dla funkcjonowania więzi nieformalnych, które są ważnym elementem powstania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Ważną sferą funkcjonowania układów lokalnych jest płaszczyzna kulturowa (cywilizacyjna). Mieści się na continuum, począwszy od konwenansu obyczajowego i zwyczajowego, poprzez lokalną twórczość, aż do źródeł twórczej inspiracji, wykraczającej dość często poza konkretny układ lokalny. Konwenans pełni dwie istotne funkcje. Z jednej strony kontrolną, zakazując określonych zachowań w danym miejscu i czasie, z drugiej natomiast pełni funkcję symboliczno-identyfikującą, która pozwala określić miejsce jednostki w danej społeczności; (Jałowiecki, Warszawa 1989). Wyraźne odchylenia w zachowaniach są traktowane jako zamach na symboliczną integrację społeczności lokalnej. Z punktu widzenia podmiotu konwenans opiera się na wewnętrznym przymusie przestrzegania reguł i obawie przed możliwą negatywną reakcją lokalnego środowiska. Konwencjonalizacja zachowań jest jedną z charakterystycznych cech układów lokalnych, a zarazem czynnikiem ich zróżnicowania, nie wpływa jednak silnie na powstawanie i rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

Ostatnia wreszcie, ale bardzo ważna wartość lokalna – to sfera symboliczno-przedstawieniowa miejsca oraz źródeł identyfikacji i tożsamości jednostki w układzie lokalnym, którą – jak już wspominałem – Stanisław Ossowski nazywa „ojczyzną prywatną”. Ten psychiczny charakter zależności jest szczególnie silny. Miejsce urodzenia i lat dziecięcych wiąże i często na zawsze kulturowo zakorzenia. Proces identyfikacji nie ogranicza się do ziemi rodzinnej. Ludzie zmieniają miejsce swojego zamieszkania i przenoszą się w swoim życiu nie tylko z miejscowości do miejscowości w ramach rodzinnego kraju, ale wybierają również niekiedy obczyznę. Za każdym razem warunkiem zorganizowania sobie płaszczyzny codziennego życia jest poznanie i przynajmniej śladowe przyswojenie przestrzeni i społecznych układów lokalnych w niej rozprzestrzenionych. Tak było między innymi z zabużańskimi osadnikami zasiedlającymi po drugiej wojnie światowej dzisiejsze województwa Polski północno-zachodniej, południowo-zachodniej i północno-wschodniej. Wpływa to dość silnie na kształtowanie warunków do powstania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Społeczność układu lokalnego, poprzez powtarzalny charakter kontaktów, nie jest anonimowa. Pozostaje dość duży margines swobody dla kontaktów społecznych, sprzyjający tworzeniu i rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego.

5. „Społeczeństwo obywatelskie” w ujęciu socjologicznym

Przywoływane powyżej „społeczeństwo obywatelskie” jest dość niedookreśloną kategorią pojęciową. Pomimo to podejmę próbę ustalenia określeń, które pozwalają na jej definiowanie. Przykładowo: Grażyna Skąpska pisze, że „idea społeczeństwa obywatelskiego jest głęboko zakorzeniona w kulturze europejskiej. Jej początki można znaleźć w Arystotelesowej koncepcji społeczeństwa jako przedsięwzięcia etycznego realizującego się we wspólnocie politycznej. Swój wkład w teorię społeczeństwa obywatelskiego wnieśli również stoicy, formułując koncepcję jednakowych dla wszystkich ludzi, rozumowo odkrywanych uniwersalnych praw naturalnych. Instytucją nadającą ramy funkcjonowania społeczeństwu wolnych i równych obywateli była grecka agora. Jest to pierwowzór sfery publicznej.

Niemale zasługi dla uformowania się nowożytnej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego ma dzieło św. Tomasza z Akwinu, zwłaszcza jego teoria suwerenności człowieka oparta na koncepcji niezbywalnych praw z boskiego nadania oraz idea prawa niesłusznego uzasadniająca społeczne prawo do nieposłuszeństwa wobec władzy"; (Skąpska, Warszawa 2005).

Nowożytna myśl społeczna wnosi do refleksji nad kategorią pojęciową „społeczeństwo obywatelskie” trzy podstawowe orientacje. Pierwsza z nich wiąże się bezpośrednio z klasycznym liberalizmem w filozofii społecznej, szczególnie filozofią moralną szkockiego Oświecenia oraz teorią umowy społecznej; w tym nurcie dotyczy również filozofa z Królewca – Immanuela Kanta. W tym miejscu konieczne należy także wspomnieć o amerykańskim konstytucjonalizmie, w którym przewijają się idee tego nurtu. Orientacja druga, zapoczątkowana przez niemieckiego filozofa Georga Wilhelma Friedricha Hegla, znalazła swoją egzemplifikację w myśli filozoficznej i społecznej Karola Marksa i jego kontynuatorów, przede wszystkim Antonia Gramsciego. W najbliższym nam czasowo okresie (XX wiek) dominuje orientacja, która eksponuje przede wszystkim znaczenie debaty publicznej, a jej twórcą i głównym przedstawicielem jest niemiecki socjolog Jurgen Habermas; (Skąpska, Warszawa 2005).

Należy podkreślić, że termin „społeczeństwo obywatelskie” jest silnie powiązany z kształtowaniem się doktryny suwerenności i podmiotowości społecznej, a także instytucji służących ich ochronie. Swoją aktualny renesans kategoria pojęciowa „społeczeństwo obywatelskie” zawdzięcza w znacznej mierze transformacji ustrojowej/systemowej w Europie środkowo-wschodniej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Grażyna Skąpska cytuje Charlesa Taylora, który pisał: „wyciągnięty z lamusa termin posłużył przede wszystkim do opisu społeczności Europy Wschodniej”; (Skąpska, Warszawa 2005).

Od początku okresu transformacji ustrojowej/systemowej zaczęły się pojawiać refleksje i rozważania badaczy oraz dyskusje i debaty polityków, dotyczące kondycji społecznej, politycznej i kulturowej polskiego społeczeństwa; Jednym z podstawowych tematów, które przewijały się w rozważaniach i dyskusjach w tym czasie, była próba ustalenia: w jakim zakresie i kierunku społeczeństwo polskie będzie się rozwijało i jakie, w związku z tym, przesłanki wskazują, że będzie to kierunek przemian rodzimego życia społecznego, zmierzający ku społeczeństwu obywatelskiemu; (Misztal, Lublin 2011).

W odniesieniu do powyższych ustaleń powstają i rozwijają się koncepcje rozumienia społeczeństwa obywatelskiego jako istniejącego poza sferą czystej polityki (przykładowo: wspomniany wcześniej trzeci sektor, mający postać zrzeszeń, stowarzyszeń i fundacji o charakterze non profit, tym samym również różne odmiany wolontariatu). Rozumiane w ten sposób i realizowane w praktyce społeczeństwo obywatelskie jest przeciwstawieniem dwóch biegunów, tym samym zachowaniem równowagi między nimi, czyli państwowym/centralnym systemem sprawowania władzy a spontanicznymi inicjatywami, mającymi swoje usankcjonowanie w oddolnych mechanizmach samoorganizacji społecznej; (Skąpska, Warszawa 2005). Nie do przecenienia jest również udział samorządu terytorialnego w kształtowaniu wspólnot lokalnych, w tym społeczeństwa obywatelskiego.

Za Grażyną Skąpską przywołam określenie „społeczeństwa obywatelskiego” w rozumieniu Edwarda Shilsa, który „definiuje społeczeństwo obywatelskie przez odniesienie do tradycji

zbiorowej samoświadomości jako podstawy suwerenności i podmiotowości społecznej sprawującej normatywną, regulującą funkcję wobec ekonomii i państwa. Doktryny odwołujące się do pojęcia społeczeństwa obywatelskiego koncentrują się jednak również wokół kwestii podmiotowości i suwerenności indywidualnej, niezależnie od zagadnienia czynników warunkujących społeczną kooperację i rozwój suwerennego społeczeństwa”; (Skąpska, Warszawa 2005).

Kategoria pojęciowa „społeczeństwo obywatelskie” w polskiej myśli socjologicznej ostatniego ćwierćwiecza bywa rozumiana i interpretowana bardzo różnie, w związku z tym, jest inspiracją dla odmiennych nurtów teoretycznych w tym zakresie. Na wieloznaczność problemową i semantyczną tego określenia wskazuje przykładowo Jerzy Szacki pisząc (stosując przy tym interesującą ekwilibrystkę słowną), że przywołana przeze mnie kategoria pojęciowa „społeczeństwo obywatelskie” jest niedookreśloną kategorią pojęciową. Pomimo tego historyk myśli społecznej uznaje, że „jest to termin niepokojąco wieloznaczny – pojęcie, które jest w widoczny sposób «niedoteoretycznione» i socjologicznie «niedorozwinięte»”; (Szacki, Kraków 1994). Prowadzi to do wielu odmiennych ujęć tego samego zjawiska, jakim jest społeczeństwo obywatelskie. Nie sprzyja to budowaniu definicji tego terminu, szczególnie definicji operacyjnych; (Misztal, Lublin 2011).

Powyższe zastrzeżenia pozwalają z dystansem intelektualnym podchodzić do różnorodnych prób określenia i definiowania „społeczeństwa obywatelskiego”. Świadomy zagrożeń i pułapek semantycznych w tym względzie Piotr Gliński próbuje poszukiwać złotego środka między odmiennościami w historycznym ujęciu. Z jednej strony, odwołuje się do przeszłościowej tradycji w ujmowaniu tej kategorii pojęciowej, z drugiej – nawiązuje do jej współczesnych kontekstów znaczeniowych; (Gliński, 2012). Na konglomerat najbardziej istotnych cech dookreślających społeczeństwo obywatelskie składają się – według Piotra Glińskiego – przede wszystkim: „miejsce w pośredniej strukturze pomiędzy grupami o charakterze pierwotnym (np. rodzina) a wielkimi zbiorowościami (państwo lub społeczeństwo polityczne wg koncepcji Gramsciego); poziomy, sieciowy charakter więzi społecznych; wolność i niezależność aktorów obywatelskich; dojrzałość zbiorowych tożsamości społecznych; otwartość w znaczeniu nadawanych przez Poppera; status akceptacji społecznej; akceptacja podstawowych zasad demokratycznych; szacunek dla prawa w połączeniu z zasadą obywatelskiego nieposłuszeństwa; aktywność w wymiarze indywidualnym i zbiorowym; tolerancja na wysokim poziomie; ład etyczny wyrażający się w respektowaniu zasady sprawiedliwości społecznej i godnego życia; cnoty obywatelskie; w wymiarze pośrednim osiąganie publicznych korzyści poprzez realizację własnych interesów, a w bezpośrednim – cechy pozwalające na budowanie pozytywnych relacji międzyludzkich we wspólnocie; poczucie posiadania reprezentacji politycznej i «sprawstwa obywatelskiego»; określony poziom kultury obywatelskiej; zasada pomocniczości (subsydiarności); pewien poziom kapitału społecznego (uogólniona zasada wzajemności i społecznego zaufania”; (Gliński, 2012). Zaprezentowana definicja, jak należy sądzić, najwszechstronniej spełnia podstawowe zasady definicji operacyjnej określenia „społeczeństwo obywatelskie”.

Biorąc pod uwagę eksploracje prowadzone w Polsce w zakresie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w ostatnim piętnastoleciu, przy współudziale organizacji pozarządowych (trzeciego sektora), należy uwzględnić szerszy kontekst funkcjonowania analizowanego terminu. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi (poprzez badania prowadzone w ramach

trzeciego sektora) przez Radę Indeksu Społeczeństwa Obywatelskiego, społeczeństwo obywatelskie określa się jako „przestrzeń na zewnątrz rodziny, władzy państwowej czy obszaru regulowanego mechanizmami rynkowymi, w której ludzie dobrowolnie zrzeszają się, aby działać na rzecz wspólnego dobra”; Na podstawie przywołanej definicji można powiedzieć, że jest to taki obszar aktywności społecznej, który niekoniecznie należy utożsamiać ze społeczeństwem w podstawowym jego rozumieniu i bez konieczności wypełnienia założeń aksjologicznych dotyczących obywatelskości.

Istotne jest również dostrzeżenie, że teorie dotyczące społeczeństwa obywatelskiego mają swoje osadzenie w koncepcji podmiotu społecznego, identyfikowanego z podmiotem moralnym. W odniesieniu do tego, podejmują także kwestie etyczne powiązane z kooperacją w wolnym i niezależnym politycznie społeczeństwie, będącym wspólnotą wolnych i suwerennych obywateli oraz całości społecznych na poziomie podstawowym (przede wszystkim gminy). W związku z tym jest to problematyka cnót obywatelskich – jak to określa Maria Ossowska w swoim dziele „Etos rycerski i jego odmiany”; (Ossowska, Warszawa 1986). – oraz postaw obywatelskich, a także wartości etycznych samego społeczeństwa obywatelskiego. „Socjologiczne teorie społeczeństwa obywatelskiego koncentrują się – obok problemów zbiorowej samoświadomości oraz więzi obywatelskich – na zagadnieniach władzy i społecznej partycypacji w procesach podejmowania decyzji, organizacji społecznej oraz pluralizmu, a także roli tradycji obywatelskich”; (Skąpska, Warszawa 2005).

Przywołany już wcześniej Jurgen Habermas podjął próbę rekonstrukcji teorii społeczeństwa obywatelskiego i jest to najpoważniejsza, a równocześnie najbardziej heurystyczna próba w najnowszej myśli społecznej/socjologicznej. Jak pisze Grażyna Skąpska, w rozważaniach Jurgena Habermasa „punktem wyjścia są [...] koncepcje sfery publicznej oraz racjonalności społecznych dyskursów i instytucji. Sfera publiczna, zdaniem Habermasa, pełni w społeczeństwie funkcje pośredniczące między społecznie przeżywanym porządkiem wartości, norm i instytucji a procesami podejmowania decyzji politycznych i ekonomicznych. Istnieniu suwerennego społeczeństwa obywatelskiego zagraża instrumentalna racjonalizacja i biurokratyzacja współczesnych systemów państw opiekuńczych, rozwój gospodarki kapitalistycznej i przekształcanie prawa w narzędzie realizacji zadań zbiurokratyzowanego systemu. Procesy te powodują zanik warunków do dyskursu publicznego a w związku z tym zanik sfery publicznej, wycofywanie się społeczeństwa do sfery prywatnej. W związku z tym postuluje Habermas odbudowę więzi obywatelskich oraz sfery publicznej przez zmianę reguł funkcjonowania nowoczesnego państwa, podporządkowanie instytucji politycznych i prawa regułom racjonalności komunikacyjnej, polegającym na maksymalnym poszerzaniu możliwości partycypacji i społecznej komunikacji”; (Skąpska, Warszawa 2005).

W zakończeniu tego punktu chcę odnieść się jeszcze do kategorii pojęciowej „dialog obywatelski” i jej związków ze „społeczeństwem obywatelskim”. Pierwsza jest pierwotna w odniesieniu do drugiej, tym samym jakby jest w niej zawarta. W związku z tym nie można mówić o prawidłowym rozwoju i funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego bez dialogu obywatelskiego. Wśród podstawowych znaczeń dialogu obywatelskiego wskazuje się na dziewięć podstawowych sposobów jego rozumienia i interpretowania, z których dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego najważniejsze są: dobre rządzenie, rządzenie bez rządu oraz nowe zarządzanie publiczne. Należy w tym miejscu podkreślić, że rozwój dialogu obywatelskiego jest bardzo ważnym czynnikiem procesu „uspołecznienia

państwa” i jego instytucji przedstawicielskich, co najmniej tak samo ważnym, jak udział organizacji obywatelskich w prawidłowej realizacji zadań publicznych; (Misztal, Lublin 2011). Wojciech Misztal, prezentując szerokie i wąskie rozumienie dialogu obywatelskiego, wskazuje na jego inkluzywne i ekskluzywne ujęcia. Według niego, w pierwszym ujęciu znajduje on swoje ugruntowanie w demokratycznie ukształtowanej sferze publicznej jako jedna z podstawowych form dyskursu publicznego. Jego inkluzywny charakter pozwala zaangażowanym obywatelom dyskursu publicznego na wzięcie udziału w debacie publicznej i wyrażanie poglądów dotyczących (w ich przekonaniu) istotnych problemów obecnych we wspólnej przestrzeni życia społecznego. W ten sposób powstaje możliwość wpływu obywateli na kształt opinii publicznej i charakter podejmowanych decyzji. W literaturze przedmiotu bardziej rozpowszechnione jest ujęcie ekskluzywne, opierające się instytucjonalnemu rozumieniu dialogu obywatelskiego. Dla demokracji uczestniczącej jest on tym, czym dialog społeczny dla gospodarki rynkowej. Stanowi instrument komunikowania i negocjowania interesów różnych grup społecznych. Stwarza szansę dla organizacji pozarządowych na odegranie istotnej roli w sferze funkcji przypisanych społeczeństwu obywatelskiemu: usług, innowacji, rzecznictwa obywatelskiego, rzecznictwa politycznego, ekspresyjną oraz socjalizacyjną rolę w sferze demokratycznej, a także rolę wspólnotowo twórczą. Dialog obywatelski jest formą partycypacji obywatelskiej, która stanowi fundament rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz wspierania zmian ustrojowych. Jest narzędziem umacniania roli organizacji pozarządowych i samej idei demokracji partycypacyjnej”; (Misztal, Lublin 2011).

6. Ku społeczeństwu obywatelskiemu w ramach społeczności lokalnych

Przypomnijmy, że w procesie przekształceń stosunków społecznych i obywatelskich w naszym kraju jedną z najważniejszych spraw jest odbudowanie więzi ponadrodzinnych, poprzez rozwój wszelkiego rodzaju zrzeszeń oraz rozwój samorządu lokalnego na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego. Jest to budowa zarówno szkoły współrzędzenia, jak i demokracji. Lokalność, a w ślad za tym budowa społeczeństwa obywatelskiego, jest w Polsce nie tylko alternatywną koncepcją rozwoju dla „odgórnego” kierowania społeczeństwem, ale niejako potrzebą na miarę czasów. Bez rozbudzenia i kształcenia postaw lokalnych nie może być mowy o odbudowaniu więzi społecznych decydujących o istnieniu społeczeństwa obywatelskiego. Jednak przy częściowym powrocie do postkomunistycznej świadomości (czytaj: mentalności) naszego społeczeństwa, dialog obywatelski nie jest zadaniem łatwym. Utrudniają to również - jak wspominałem wcześniej - zachowania władzy, deprawującej społeczeństwo poprzez swoją arogancję, skorumpowanie i koniunkturalizm w działaniu; wszak „ryba psuje się od głowy”. Samorząd lokalny i przejęcie spraw własnego środowiska przez mieszkańców zainteresowanych zmianą od podstaw nie zawsze jest marzeniem większości społeczności lokalnych. Jest to istotna bariera na drodze do budowania zróżnicowanego społeczeństwa obywatelskiego. Jak najmniej interwencji państwa – to podstawowy postulat lokalności, który opiera się na zasadach demokracji, decentralizacji i samorządności; sprzyja to silnie budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Taki model organizacji społecznej na szczeblu lokalnym, poza licznymi zaletami, ma również wady. Przykładowo: nadmierny partykularyzm, który ujawnia się w funkcjonowaniu indywidualnych interesów przedstawicieli samorządów lokalnych. Innym niebezpieczeństwem są powstające i rozwijające się niekiedy również na szczeblu lokalnym korupcjogenne układy zależności, działające na szkodę społeczności lokalnej, tym samym rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Czynnikiem niekorzystnym może być też nadmierna kontrola zachowań obywateli przez władze lokalne, które mają znacznie większe możliwości niż aparat państwowy. Pomimo tych zagrożeń ustrój samorządowy jednak, podobnie jak demokracja, jest najlepszy ze wszystkich niedoskonałych systemów organizacji społecznej, które dotychczas ludzkość wymyśliła, poczynając od starożytności – sofistów, Demokryta, poprzez konstruktywną krytykę demokracji ateńskiej dokonaną przez Platona i Arystotelesa, do współczesnego stwierdzenia Winstona Churchilla, że demokracja jest paskudnym systemem społecznym, ale dotychczas ludzkość niczego lepszego nie wymyśliła.

W podsumowaniu przypomnijmy, że lokalność określić można jako światopogląd polegający na wysokiej ocenie konkretnego miejsca na ziemi, czyli ojczyzny prywatnej (inaczej: małej ojczyzny), w której zaczyna się, ale nie kończy świat. Z socjologicznej perspektywy należy stwierdzić, że lokalność sprzyjająca rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego; jest to: a) zasada stanowienia o sobie, w odniesieniu do szerszych społeczności terytorialnych; b) zasada socjalizacji młodego pokolenia poprzez aktywny udział w różnorodnych lokalnych zrzeszeniach (między innymi oświatowych, kulturalnych i sportowych); c) odrzucenie takich wartości współczesnej cywilizacji, jak standaryzowana konsumpcja i jednorodna kultura masowa; d) dążność do różnorodności w sposobie zaspokojenia potrzeb i rozwój rozmaitych subkultur; e) życie we względnej bliskości i harmonii z przyrodą, w przeciwieństwie do nieludzkiej egzystencji w sztucznym środowisku betonowych bloków; f) odpowiedzialność i współodpowiedzialność za los własny, własnej rodziny i społeczności lokalnej; (Jałowiecki, Warszawa 1989; Sowa Warszawa 1988; Dutkiewicz, Gorzelak, Warszawa 1988; Bartkowski, Kowalczyk, Świaniewicz, Warszawa 1990).

W odniesieniu do powyższych końcowych ustaleń można stwierdzić, że pełna decentralizacja i idąca w ślad za nią aktywna demokratyzacja nie powiodą się, jeżeli przekonanie o konieczności samorządnego kierowania własnymi sprawami nie stanie się podstawą myślenia i działania zdecydowanej większości społeczności lokalnych. Jest to jeden z podstawowych warunków, którego spełnienie w sposób istotny przyczyni się do dalszego, efektywnego budowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Bibliografia

BACZYŃSKI, J. a PARADOWSKA, J. Bierz i pozwól brać, „Polityka” nr 51, 1999.

BARTKOWSKI, J., KOWALCZYK, A. a ŚWIANIEWICZ, P. Strategie władz lokalnych. Warszawa 1990.

DUTKIEWICZ, P. a GORZELAK, G. Problemy rozwoju lokalnego. Warszawa 1988.

52	ARTICLES Adam SOSNOWSKI	Socjologiczne ujęcie wielowymiarowości lokalności w społeczeństwie obywatelskim. Wybrane aspekty	
----	----------------------------	---	--

FUKUYAMA, F. Wielki wstrząs. Warszawa 2000.

GIEŁŻYŃSKI, W. Lokalizm: samosprawdzająca się utopia, „Państwo i Kultura Polityczna”, t. V, 1988.

GLIŃSKI, P. Idealna wizja polskiego sektora obywatelskiego. Jak mogłoby być i dlaczego tak nie jest? „Trzeci Sektor” nr 26, 2012.

GOĆKOWSKI, J. a JAŁOWIECKI, B. Związani z miastem, Wrocław 1970.

JAŁOWIECKI, B. Rozwój lokalny. Warszawa 1989.

JAŁOWIECKI, B. a SZCZEPAŃSKI, M. S. Rozwój lokalny i regionalny w perspektywie socjologicznej. Tychy 2002.

JAN PAWEŁ II. Przekroczyć próg nadziei. Lublin 1994.

KOWALCZYK, S. Teorie społeczeństwa obywatelskiego, w: Nowoczesność, ponowoczesność. Społeczeństwo obywatelskie w Europie, red. Sławomir Partycki. Lublin 2007.

ŁOJKO, E. Socjologiczny problem samorządności lokalnej, w: Samorząd terytorialny i rozwój lokalny, red. Andrzej Piekara, Zygmunt Niewiadomski. Warszawa 1992.

MALIKOWSKI, M. Lokalność, t. II. Warszawa 1999.

MISZTAŁ, W. Dialog obywatelski we współczesnej Polsce. Lublin 2011.

OSSOWSKA, M. Etos rycerski i jego odmiany. Warszawa 1986.

OSSOWSKI, S. Z zagadnień psychologii społecznej, w: Dzieła, t. III. Warszawa 1967.

SKĄPSKA, G. Społeczeństwo obywatelskie, t. V. Warszawa 2005.

SOWA, K. Lokalizm, centralizm, rozwój społeczny, „Zeszyty Politologiczne”, nr 5. Warszawa 1988.

SZACKI, J. Lokalizm po komunizmie. Kraków 1994.

SZCZEPAŃSKI, M. Cnoty obywatelskie w lokalnej społeczności. Między społeczną wiarygodnością a wiarołomnością, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4. 2001.

SZCZEPAŃSKI, M. Pokusy nowoczesności. Polskie dylematy rozwojowe. Katowice 1992.

ŚWIANIEWICZ, P. Społeczno-ekonomiczna typologia miast i gmin w Polsce. Warszawa

1989.

THOMAS, W. I. a ZNANIECKI, F. Chłop polski w Europie i Ameryce, t. I. Warszawa 1976.

TURSKA, A. Anomalia działań zbiorowych w społeczności lokalnej. Warszawa 1990.

WÓDZ, J. Poczucie przynależności lokalnej – niektóre czynniki konstytutywne. Katowice 1989 (maszynopis powielany).

WÓDZ, J. a WÓDZ, K. Dylematy budowania społeczeństwa obywatelskiego – refleksja z badań empirycznych, „Przegląd Socjologiczny” nr 1–2, 2005.

ZIÓŁKOWSKI, J. Socjologia i planowanie społeczne. Warszawa 1972.

ZIÓŁKOWSKI, M. Społeczeństwo obywatelskie, transformacja i tradycja we wspólnotach lokalnych, w: Państwo, samorząd i społeczności lokalne; Piotr Buczkowski „in memoriam”, red. Krzysztof Bondyra, Marek S. Szczepański, Paweł Śliwa. Poznań 2005.

Kontakt

Prof. dr hab. Adam Sosnowski
Emerytowany Rektor
Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie